

Należy czekać

Jeszcze z podstawówki pamiętam ile było śmiechu, gdy kumpel pytany co jest cięższe – kilogram puchu czy kilogram gwoździ, odpowiadał – „oczywiście, kilo gwoździ”. Po tylu latach znowu mogę się śmiać, ale cierpko, bo z całkiem serio wypowiedzianych tego typu totalnych głupot o ogólnopolskim zasięgu. A wszystko za sprawą Antonowa An-225, największego na świecie ukraińskiego samolotu transportowego, który dostarczył nam z Chin 80 ton materiałów sanitarnych.

Na początek polityk, prawnik, ekonomista, "działacz konserwatywny" Jacek Wilk: „Antonow An-225 może zabrać nawet 250 ton. 80 ton można było przewieźć o wiele tańszym samolotem. Oczywiście PiS-ole powiedzą, że się czepiam – parę milionów w tę czy w tę, kto bogatemu (naszą kasą) zabroni”. Myślę, że uczelnie Jacka Wilka - SGH i UW w Warszawie oraz Uniwersytet Erazma w Rotterdamie mogą być z niego dumne. Od magistra idźmy wyżej w stopniach naukowych. Katarzyna Lubnauer, doktor nauk matematycznych, nauczyciel akademicki, polityk Koalicji Obywatelskiej: „Antonow 225, 80 ton, to mniej niż trzy tiry. Czy każdy transport z polskich firm produkujących już teraz maseczki i inne środki, premier też będzie witał z taką pompą?”. Dla pani doktor matematyki takie pojęcia jak masa, gęstość, objętość, ciężar są jak widać trudne do ogarnięcia. Inny doktor, nauk technicznych, Maciej Lasek, były przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, ten, który skopiował raport rosyjskiej komisji gen. Tatiany Anodiny w sprawie katastrofy smoleńskiej, obrońca teorii pancernej brzozy, według której oderwała samolotowi skrzydło, obecnie poseł na Sejm RP: „No i góra urodziła mysz. Sto ton. Więcej przewiezie jeden An-124 lub trzy Dreamlinery w wersji pasażerskiej”.

Według ukraińskiego przewoźnika ładownia samolotu była prawie całkowicie wypełniona załadowanym towarem. Maseczki, ochraniacze, fartuchy, itd., wszystko z lekkich materiałów tekstylnych, bawełnianych, sztucznych o łącznej wadze 80 ton. No ale dla zaślepionej nienawiścią do władzy opozycji, to za mało, gdyż samolot może udźwignąć nawet 250 ton. Skoro tyle nie zabrał, to dobra okazja, aby dowalić rządowi. Trudno polemizować z tym totalnym idiotyzmem, tak jak z totalnie zaczadzoną nienawiścią do PiS opozycją z jej tzw. autorytetami.

Zdumiewa brak podstawowego wykształcenia, elementarnej wiedzy i ten olbrzymi tupet, a raczej hucpa, która pozwala na przykład pani Kamili Gasiuk-Pihowicz wymazać z pamięci ponad dwumilionowy dług partii Nowoczesna względem skarbu państwa, za który bezpośrednio odpowiada jej mąż skarbnik, ale nakazuje jej wyliczyć kolejkę w Siedlcach do urny wyborczej, gdy dojdzie do głosowania korespondencyjnego.

„W Siedlcach do głosowania uprawnionych jest 59.577 osób. Przy zachowaniu bezpiecznego, dwumetrowego odstępu kolejka wyniesie 119 kilometrów”. Ta pani dobrze wie, że w Siedlcach może być nawet do 40 obwodów głosowania, a nie jeden, z jedną urną. Ale nie o prawdę tu chodzi, tylko o dążenie do wywołanie efektu kompromitacji obozu władzy. Im głupszy, im bardziej absurdalny będzie zarzut, tym lepiej. Zawsze ktoś się na takie kłamstwo nabierze, powtórzy, jak z tym lżejszym od kilograma puchu kilogramem żelaza.

Nieistniejący absurd, wykreowana głupota, wymyślona śmieszność, wydumany skandal, to elementy propagandy opozycji. Mają powiększać społeczny chaos, w walce ze znienawidzonym rządem, którego opozycja, wbrew Konstytucji, nie uznaje, i to już piąty rok.

Dlatego nie jestem pewien, czy największym nieszczęściem są polskie feministki. Kobiety na służbie ideologii, która historycznie, już dawno zrealizowała swoje postulaty, a dziś służy neobolszewickiej teorii i praktyce marksizmu kulturowego. Wśród mężczyzn popularne jest powiedzonko, że feministki to kobiety brzydkie i niekochane. Czy rzeczywiście to one zareagowały na rozpatrywany przez Sejm obywatelski projekt (zgłoszony przez prawie milion obywateli) ustawy „zatrzymaj aborcję”, zakazujący aborcji eugenicznej? Dla zaangażowanych w politykę feministek, równocześnie tzw. obrońców Konstytucji, oszalałych na punkcie zakazu zabijania „zlepku komórek”, to kolejna okazja do ataku na PiS, rząd i prezydenta. Mają wsparcie Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Jako symbol tego sprzeciwu wymalowały sobie na twarzy pojedynczy piorun, znak graficzny Hitlerjugend. Że też nikt, z Gazetą Wyborczą włącznie, nie powiedział im, że są durne, w jednym szeregu z nazistkami, faszystkami, antysemitkami, itd. Także TVN nie zaprezentował nic nowego na kolejną rocznicę urodzin Führera?

209 wSieci 20.04.2020

www.wojciechreszczyński.pl